

Sam. 13/11/2021 14 :14

Drogi Panie Piotrze,

Piszę tak jak obiecałem i przepraszam, że dopiero teraz.

Wysłuchałem cały audiobook "Zapiski z przedednia Apokalipsy".

**Zarówno książka jak i słuchowisko, bardzo mnie się podobają. Już po przeczytaniu książki pamiętam, że treść zrobiła na mnie silne wrażenie.**

Nie jest to lektura dla każdego, a tym bardziej dla pierwszego lepszego odbiorcy – to pewne. Przypadkowy czytelnik, czy słuchacz, może mieć problemy, gdy nie zna całej otoczki, czyli spraw i wydarzeń, towarzyszących Panu od wielu lat w tej "beksińskiej" przygodzie. Poza tym w książce obecna jest masa Pańskich odczuć, poglądów oraz zwierzeń na wiele aspektów życia. W większości jest bardzo osobista, wręcz przybijająca, co akurat dla mnie jest zaletą. Sporo materiału wręcz zmuszających do refleksji. Obecne są również odniesienia oraz skrótowe myślowe, że tylko wtajemniczeni, zorientują się o czym mowa. Dla wielu może być momentami, jakby oderwana, wyimaginowana i mglista.

**Bez wątpienia, książka cholernie mocna, bez kompromisów i odważna.**

**Wspaniała lektura, również dla fanów Pana osoby, bo niewątpliwie takich Pan ma.**

Wreszcie można sporo dowiedzieć się o przyjacielu Pańskiego życia i żonie w jednej osobie - Pani Annie, która była zawsze trochę enigmatyczna.

(...)

**Sąd nad Piotrem Dmochowskim – rewelacja.** To jest potrzebne, niech Ci, co nawet "siedzą" w temacie (ogólnie), rodziny Beksińskich, sobie to przeczytają, bo tutaj same "mięcho" i prawda bije po oczach.

**Ma Pan naprawdę wielu swoich fanów, wielbicieli, do których ja się również zaliczam – proszę o tym pamiętać.**

Panie Piotrze, nawet oglądając wiele filmików na YouTube, zauważyłem spadek internetowego hejtu na Pańską osobę. Kolejne zjawisko, te nawet infantylne łapki góra/dół pod filmikami. Mam Panu dać przykłady naocznie, że ma Pan więcej kciuków w górę, niż w dół i pozytywnych opinii? Proszę zwrócić na to uwagę.

Większość tych, wręcz debilnych komentarzy, piszą gówniarze i momentami zdziwiło mnie,

że Pan je w książce przytacza w sporej ilości. Panie Piotrze, przecież to zwykle tłumoki piszą, nie znając faktów, a myślą, że wszystko wyjaśniła im jedna książka...

(...)

Miłego popołudnia dla Państwa.

Kamil.